

# Dariusz Partyka

---

## Duszpasterska posługa biskupa Józefa Feliksa Gawliny na "niehumanitarnej ziemi" (1941-1942)

---

Studia Salvatoriana Polonica 6, 179-190

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. DARIUSZ PARTYKA SDS

## ▪ Duszpasterska posługa biskupa Józefa Feliksa Gawliny na „niehumanitarnej ziemi” (1941–1942)

Dnia 18 listopada 2012 roku przypada 120. rocznica urodzin Józefa Feliksa Gawliny. W lipcu 1991 roku do Koszalina przybył papież Jan Paweł II. Miał on wtedy okazję do pierwszego w dziejach spotkania się z Wojskiem Polskim na miejscowym lotnisku. W swym przemówieniu przypomniał wielką postać arcybiskupa Gawliny, nazywając go „biskupem tułaczem”. To zwięzłe określenie użyte przez polskiego papieża chyba najlepiej oddaje dramat jednego ludzkiego życia, które na krzyżujących się wektorach współczesnej historii, przez nią na skrzydłach unoszonych, zawiodło go do panteonu najszlachetniejszych synów II Rzeczypospolitej. Żył w czasach historycznych i tworzył historię. Jednak osoba arcybiskupa Józefa Gawliny, żołnierza i kapłana, jak i jego działalność duszpasterska nie jest dzisiaj dobrze znana. Władze Polski Ludowej, pragnąc budować nowe socjalistyczne państwo, nie chciały przypominać polskiemu społeczeństwu, że polski żołnierz zawsze był złączony z duszpasterską pracą kapłanów. Czyniły wysiłki, aby wymazać te fakty z pamięci narodu. Dlatego nazwisko arcybiskupa Józefa Gawliny, podobnie jak urząd biskupa polowego, miał na zawsze pozostać nieznanym żołnierzowi polskiemu. Encyklopedie, słowniki biograficzne i liczne publikacje poświęcone służbie duszpasterskiej w armii przez wiele lat pomijały jego nazwisko. Ponadto współczesne dzieje Polski i Kościoła w Polsce pozostają wciąż w dużej mierze ogromnym polem badawczym. Dotyczy to zwłaszcza okresu II wojny światowej, dziejów powojennej walki ideologicznej, okresu PRL. Pośród tych dziejów jednym z najbardziej dramatycznych tomów tej historii spisanej przez wydarzenia jest martyrologium

---

Ks. dr DARIUSZ PARTYKA SDS – doktor teologii pastoralnej, ekonom prowincjalny Polskiej Prowincji Salvatorianów.

narodu polskiego na Wschodzie, losy Polaków wysiedlonych, deportowanych, zesłanych w głąb Rosji. W dramaturgię tych zdarzeń wpisują się zarazem działania odsłaniające dobro, wierność wartościom, nade wszystko zaś odsłaniające obecność Boga na nieludzkiej ziemi. Szczególne miejsce w biografii księdza biskupa Gawliny zajmuje kwestia duszpasterstwa polowego w ZSRR.

Napaść wojsk Adolfa Hitlera na ZSRR 22 czerwca 1941 roku zmieniła całkowicie polskie perspektywy polityczne. Nowa rzeczywistość była uważnie obserwowana przez Watykan, budziła też nowe nadzieje u polskich biskupów. Niemal natychmiast jej komponentem stał się sojusz anglo-radziecki. Echem tych przemian był układ z dnia 30 lipca 1941 roku, między Rzeczpospolitą Polską a ZSRR, uzupełniony 14 sierpnia umową wojskową. Został zawarty w Londynie pomiędzy generałem Władysławem Sikorskim, premierem rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie i Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz radzieckim ambasadorem Iwanem Majskim<sup>1</sup>. Układ zapowiadał między innymi zwolnienie więzionych przez czynniki radzieckie obywatele polskich. Umowa wojskowa ustalała zaś stworzenie na terytorium ZSRR polskiej armii, której żołnierze rekrutowaliby się spośród tychże uwolnionych, a dowództwo miał objąć przebywający w radzieckiej niewoli generał Władysław Anders<sup>2</sup>. Jedną z pierwszych kwestii podniesionych przez Polaków była sprawa zapewnienia żołnierzom opieki duszpasterskiej<sup>3</sup>. W protokole posiedzenia komisji polsko-sowieckiej, 16 sierpnia 1941 roku, zanotowano następującą wymianę zdań: „Gen. W. Anders: Mamy jedno zagadnienie dosyć delikatne. To zagadnienie kapelanów. Pragniemy, aby w naszych oddziałach byli kapelani, gdyż ma to dla nas bardzo ważne znaczenie. Gen. Panfilow: Przeszkód z naszej strony nie będzie”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> *Mała Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1970, s. 64-65, 738n; Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego (cyt. dalej: IPMS), sygn. A.XII.22.27.

<sup>2</sup> IPMS, sygn. A.XII.22.30.10.

<sup>3</sup> K. Kantak, *L'aumonerie Militaire Polonaise en URSS (1941-1942)*, „Sacrum Poloniae Militarum”, t. VIII-IX, s. 321-446; W. Cieński, *Z dziejów polskiego duszpasterstwa wojskowego w latach 1941-1945 od Związku Radzieckiego do Wielkiej Brytanii*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1985 nr 2, s. 286-333; 1985 nr 3, s. 513-545; 1986 nr 1, s. 117-133; J. Gawlina, *Na ziemiach prastarej Sogdii*, „Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego”, 1946 nr 9, s. 182; B. Chrostowski, *Biskup Polowy WP w ZSRR*, „Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego”, 1946 nr 9, s. 90; *Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych 1939-1945*, red. J. Humeński, Warszawa 1967, s. 9n.

<sup>4</sup> *Protokół nr 1 pierwszego posiedzenia komisji polsko-sowieckiej z 16 sierpnia 1941 r.*, IPMS, sygn. A.VII.1.29; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914-1945*, Warszawa 1998, s. 166.

Te dwa aspekty prawne stwarzały możliwość ocalenia setek tysięcy aresztowanych i deportowanych Polaków, Żydów, Ukraińców i Białorusinów, żyjących w bardzo trudnych warunkach na olbrzymich obszarach północnowschodniej Rosji, Syberii i Azji Środkowej. Różnie oceniana jest ich liczba. Większość sumiennych badaczy szacuje ją na około 1 600 000 osób<sup>5</sup>. Przeważali wśród nich katolicy (głównie obrządku łacińskiego). Od chwili utracenia wolności pozbawieni byli oni opieki duszpasterskiej. Diaspora ta znalazła się w kręgu szczególnej troski nielicznych przedstawicieli Episkopatu Polskiego w wolnym świecie. Zaistniała potrzeba zebrania rozproszonych po Związku Radzieckim księży diecezjalnych, zakonnych oraz kapelanów wojskowych. Do końca 1941 roku wokół nowo powstającej armii skupiło się 52 kapelanów i około 150 księży diecezjalnych i zakonnych<sup>6</sup>. Mieli oni posługiwać wiernym wypuszczonym z więzień i obozów. Władze radzieckie zwolniły w sumie około 470 000 obywateli polskich, jednak 93 000 zmarło, już po uwolnieniu, na skutek niedożywienia i chorób epidemicznych<sup>7</sup>.

Zatem rząd polski na wygnaniu oraz polski episkopat miały wspólny cel: odszukać i zorganizować setki tysięcy rozproszonych tułaczy. Polscy biskupi na emigracji (prymas August Hlond, Karol Radoński, Stanisław Okoniewski oraz Józef Gawlina) związani byli ściśle z politycznymi strukturami wychodźstwa. Niektórzy z nich byli członkami kolejnych Rad Narodowych (Gawlina, Radoński). Działalność na polu kościelnym była tu nierzadko jednocześnie akcją państwową. Wypada zaznaczyć, iż w tych wypadkach zbiegała się ona oczywiście z życzeniami Stolicy Apostolskiej. Zabiegi biskupa Gawliny o wyjazd do ZSRR rozpoczęły się już we wrześniu 1941 roku. Wyraził to jasno w liście z 3 września 1941 roku, skierowanym do Stanisława Kota, który został ambasadorem w Moskwie. Biskup polowy zaznaczył w nim kilka bardzo ważnych powodów, dla których jego obecność na terenach ZSRR jest potrzebna. Argumentował wówczas między innymi, że większość wojska podlegającego jego jurysdykcji znajdowała się wówczas na terenach Rosji, obecność biskupa także wśród ludności cywilnej podniosłaby ją na duchu i dała okazję do opieki zarówno duszpasterskiej, jak i charytatywnej, oprócz tego obecność biskupa polowego w Rosji mogła stanowić także w przyszłości „poważny argument dla spraw polskich”. Poza tym istotny był fakt, że biskup polowy w przeciwień-

<sup>5</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. III, Londyn 1960, s. 198.

<sup>6</sup> B. Kumor, Z. Obertyński, *Historia Kościoła w Polsce*, t. II/2, Poznań–Warszawa 1979, s. 170.

<sup>7</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. III, s. 198.

stwie do innych ordynariuszy posiadał jurysdykcję personalną, a nie terytorialną, dzięki czemu nie była tu potrzebna specjalna zgoda Stolicy Apostolskiej, o którą przecież musieliby ubiegać się inni biskupi<sup>8</sup>. Wreszcie z początkiem 1942 roku biskup Gawlina wyruszył do ZSRR. Oznaczało to pierwszą od czasu utrwalenia się władzy radzieckiej legalną możliwość odbycia wizytacji duszpasterskiej, o czym możliwie szybko powiadomiono Watykan. Dnia 3 marca Kazimierz Papée, ambasador przy Watykanie, informował generała Sikorskiego o tym, że „Ojciec Święty i Sekretariat Stanu przywiązują do wyjazdu biskupa Gawliny do Rosji duże znaczenie. Istnieje nadzieja, że działalność jego ograniczona formalnie do wojska polskiego rozciągnie się również i na innych, (...) i obejmie tak samo promieniem Rosjan i stanie się zaczątkiem hierarchii. Ojciec Święty udzielił biskupowi Gawlinie jak największych uprawnień do mianowania delegatów i konsekrowania biskupów włącznie”<sup>9</sup>. Biskup Gawlina w mundurze generalskim 19 kwietnia 1942 roku przekroczył granicę radziecką wraz z o. Chrostowskim oraz ministrem pełnomocnym w Iranie M. Karszo-Siedlewskim, jeszcze tego samego dnia dojeżdżając do Baku. Stamtąd, koleją wzdłuż północnego Kaukazu i przez Stalingrad, udał się do Moskwy<sup>10</sup>. Zatrzymał się w hotelu „Inturista”. Tam czekał na bilet do Kujbyszewa; przez ten czas poddano kontroli jego bagaże. Olbrzymie przestrzenie Związku Radzieckiego biskup przebył różnymi środkami lokomocji: samolotem, samochodem, kolejowym wagonem bydłowym<sup>11</sup>. Dnia 3 maja ruszył do Kujbyszewa, tymczasowej siedziby rządu radzieckiego oraz korpusu dyplomatycznego, w tym także ambasady RP. W Kujbyszewie 8 maja został przywitany w ambasadzie RP przez ambasadora, prof. Kota. Korzystając z jego pomocy, zaangażował się w pracę nad projektem duszpasterstwa cywilnego dla Polaków<sup>12</sup>. Biskup Gawlina otrzymał od rosyjskich władz zgodę na przyjazd. Generał Anders oceniał to bardzo jednoznacznie: „Kremłowi zależało na wykazaniu Stanom Zjednoczo-

---

<sup>8</sup> Ten list przyszedł do ambasady dopiero 1 grudnia 1941 roku. S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1956, s. 451-452.

<sup>9</sup> T. Wyrwa, *Biskup Gawlina, Generał Sikorski i Watykan*, „Zeszyty Historyczne” 1989 nr 90, s. 102.

<sup>10</sup> S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*, Warszawa 1971, s. 369; *Actes et documents du Saint Siège relatifs à la Seconde Guerre Mondiale*, t. III, red. P. Blet, A. Martini, B. Schneider, Rzym 1969, s. 599-601.

<sup>11</sup> J. Gawlina, *Wspomnienia*, Katowice 2004, s. 243.

<sup>12</sup> Z.S. Siemaszko, *Sprawy religijne wśród Polaków w Sowietach (1939-1942)*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1988 nr 1, s. 103.

nym i Wielkiej Brytanii, że w ZSRR istnieje wolność religii... Dla naszych żołnierzy było to wstrząsające przeżycie”<sup>13</sup>. Po czterotygodniowym pobycie w Kujbyszewie, 2 czerwca 1942 roku biskup udał się w dalszą podróż. Droga kolejowa wiodła na południowy wschód, w kierunku miejsc zakwaterowania polskiej armii. Wizytacja środkowoazjatyckich baz polskich była głównym celem podróży duszpasterskiej Gawliny. Trasa przejazdu przebiegała przez Buzuluk, pierwotną siedzibę dowództwa Armii Polskiej w ZSRR, następnie Tock (Tockoje), gdzie przed translokacją do Azji Środkowej kwaterowała 6. Dywizja Polska „Lwów”. Wiadomo, iż biskup zatrzymał się w Tocku, tam odprawił mszę świętą i osobiście zaintonował „Bogurodzicę”<sup>14</sup>.

Bardzo trudno jest ustalić ścisłą chronologię podróży biskupa po Uzbekistanie, Tadżykistanie, Kirgizji i południowym Kazachstanie. Wiadomo, że po kilkudniowej jeździe nocą (ze względu na podzwrotnikowe upały), dnia 6 czerwca, wraz z o. Chrostowskim i prof. Stanisławem Kościółkowskim, dojechał do Taszkientu. Witął go generał W. Anders, generał B. Szarecki oraz były premier L. Kozłowski. Po krótkim odpoczynku biskup zainaugurował wizytację duszpasterską odprawieniem mszy świętej i odwiedzinami sierocińca<sup>15</sup>. Następnego dnia zastał go w Jangi-Jul, siedzibie dowództwa Armii Polskiej w ZSRR. Gdy dotarł na Środkowy Wschód, początkowe dni swego pobytu przeznaczył na wizytację skupisk polskich w okolicach Taszkientu. Towarzyszył mu, tak jak i później, kapelan o. Chrostowski. Dnia 4 czerwca ksiądz biskup przybył do Dżalał-Abadu w Kirgizkiej Republice (30 kilometrów na południowy zachód od Taszkientu), gdzie stacjonowała 5. dywizja piechoty (DP). We wsi Błagowieszczenca, w miejscu postoju 13. i 14. pułku piechoty, uczestniczył w procesji. W uroczystościach wzięła udział młodzież szkolna, w nabożeństwie i procesji – wojsko i polska ludność przybyła z najodleglejszych krańców Kirgizji. Jeden z uczestników tak wspomina: „Rusza wreszcie uroczysta procesja. Sypią się kwiaty pod nogi kapelana, dzierzążącego gwieździstą monstrancję. Za kapelanem postępuje zastęp wiernych. Dziewczęta trzymające się za ręce, chusty kobiece i siwe głowy starców. Wreszcie w miarowym, równym pochodzie żołnierzy, widać schylone głowy, surowe twarze, trochę jakby zmęczone i twarde. Idą zapyloną drogą, umajoną zielenią i kwiatami, idą ku Polsce...”<sup>16</sup>. Ksiądz biskup w niedzielę, czyli dnia 7 czerwca,

<sup>13</sup> W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1945*, Londyn 1950, s. 155-156.

<sup>14</sup> K. Kantak, *Laumonerie Militaire Polonaise*, s. 353.

<sup>15</sup> Tamże, s. 378.

<sup>16</sup> Z. Kramczyński, *Boże Ciało*, „Sitwa Wileńskiej Brygady Żubrów” 2(1943), s. 83-84.



w obecności generała Andersa, szefa sztabu armii generała Szyszko-Bohusza oraz przedstawiciela ambasady przy sztabie PSZ inż. Jenicza, dokonał poświęcenia ochronki polskiej, zorganizowanej przez ambasadę w m.p. sztabu, przy wsparciu finansowym i materialnym wojska<sup>17</sup>. Wszystkim tym poczynaniom z podziwem przyglądała się miejscowa ludność chrześcijańska i mahometańska<sup>18</sup>. Już 7 czerwca biskup odwiedził w Jangi-Jul obóz Pomocniczej Służby Kobiet (ppłk. Wysłouchowa)<sup>19</sup>. Dnia 10 czerwca był we Wrewskaja, gdzie znajdowało się Centrum Wyszkozenia Armii, regiment saperów, kompanijna szkoła pancerna oraz szkoła „Orląt” (dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 14 lat)<sup>20</sup>. Biskup Gawlina zetknął się też z ludnością cywilną. Zauważył natychmiast powszechnie panujący głód: „nawet rodziny wojskowych nie otrzymywały racji żywnościowych. Żony żołnierzy skarżyły się biskupowi, iż od ośmiu dni pozbawione są chleba”<sup>21</sup>. Sytuacja skupionych przy armii cywilów byłaby jeszcze gorsza, gdyby nie fakt oddawania im przez żołnierzy połowy własnych racji, które i tak były niewystarczające<sup>22</sup>. Gawlina z własnych funduszy podarował 1000 rubli dla najbardziej potrzebujących, których większość stanowili starcy<sup>23</sup>. Dnia 8 czerwca udał się w kierunku polskich baz na południe od Samarkandy. Tego samego dnia w Jangi-Jul przeprowadził odprawę z kapelanami, na której byli obecni księża: Dzdudzewicz (kapelan we Wrewskaja), Cieński, Kozłowski TJ (zastępca Cieńskiego), Dzeduszek, Sas-Jaworski, Kapusta (obrzędki wschodniego), Czerniewski (salezjanin), Janocha i Myszkowski (kapucyni), Kołodziejczyk TJ, Hucala (z Kanady), Przybysz (marianin) i Lisowski<sup>24</sup>. Z tak odległych miejsc nie można już było wracać na noc do Jang-Jul. Do Centrum Wyszkozenia PSZ w ZSRR we Wrewskaja przyjechał biskup Gawlina 10 czerwca. Przed Komendą Centrum powitała go kompania honorowa oraz komendant płk Nikodem Sulik wraz z korpusem

<sup>17</sup> „Orzeł Biały” 22(1942).

<sup>18</sup> K. Biegun, *Arcypasterz Polski Wygnańczej Biskup Polowy WP ks. Józef Feliks Gawlina*, Warszawa 1993, s. 69.

<sup>19</sup> J. Gawlina, *Biskup na Biblijnym Wschodzie. Garść wrażeń*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1965 nr 1, s. 33-34.

<sup>20</sup> E. Downarowicz, *Relacja z pobytu w 5. Polskiej Dywizji Piechoty Armii Polskiej w ZSRR*, Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego, sygn. VI/2161, s. 28.

<sup>21</sup> Tamże, s. 379.

<sup>22</sup> J. Gawlina, *Z wojny i wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 108-112.

<sup>23</sup> K. Kantak, *L'aumonerie Militaire Polonaise*, s. 379.

<sup>24</sup> Z.S. Siemaszko, *Sprawy religijne*, s. 105.

oficerskim. Po przejściu przed frontem kompanii biskup Gawlina udał się do budynku komendy, gdzie zmienił mundur generalski na szaty liturgiczne, po czym wraz z wojskiem i ludnością cywilną udał się w procesji do ołtarza, przy którym odprawił mszę świętą i wygłosił kazanie. Po nabożeństwie odbyło się bierzmowanie żołnierzy i licznej młodzieży, a także osób cywilnych. Następnie zwiedził obóz Szkoły Junaków i ludności cywilnej oraz szpital, który wywarł na nim przynębiające wrażenie, gdyż na łózkach leżały szkielety, przeważnie dzieci, o pomarszczonych woskowych twarzach. Biskup zatrzymywał się przy łózkach, rozmawiał, pocieszał i błogosławił. Na zakończenie dnia uczestniczył w obiedzie w ośrodku saperów. Podczas posiłku przygrywał zespół muzyczny referatu oświatowego. Około godziny osiemnastej biskup opuścił centrum. Jeszcze długo po jego wyjeździe okoliczna ludność rosyjska, w prywatnych rozmowach, wspomniała „polskowo episkopa”, jak go tam nazywano. Niektóre kobiety z dumą przyznawały się do tego, że brały udział w nabożeństwie celebrowanym przez księdza biskupa. Nie pamiętały, kiedy ostatni raz widziały prawosławnego batiuszkę<sup>25</sup>.

W tym miejscu należy stwierdzić, że społeczność wojskowa w ZSRR spodziwała się od dawna wizyty biskupa polowego. Wiadomość o jego przybyciu wywołała wielką radość wśród wojska. Bohaterska postać biskupa Gawliny – nieustraszonego bojownika polskości, była bliska sercu każdego żołnierza<sup>26</sup>.

Już 11 czerwca odwiedził on Kermine, bazę 7. Dywizji Piechoty pułkownika Okulickiego. Tę miejscowość, położoną na północny wschód od Buchary, na skraju pustyni Kyzyl-Kum, nazywali Uzbegy „Doliną Śmierci”, gdyż podczas ogromnego upału temperatura osiągała tam nawet 50-70 stopni Celsjusza. W ceremonii powitania biskupa uczestniczył również, w charakterze obserwatora, mjr NKWD Jemielianow, który odtąd towarzyszył Gawlinie przynajmniej do Guzaru. Tenże major zdobył się na przywitanie polskiego biskupa, tytułując go „Wasze Prieoświaczeństwo” – jak określało się biskupów prawosławnych w przeszłości – lecz przedtem nakazał pozamykać wszystkie okna, aby ludność miejscowa nie wysnuła z przemówienia niewłaściwych wniosków<sup>27</sup>. Kwiaty na polowym ołtarzu złożyli również miejscowi prawosławni (ich delegacja obecna była przy powitaniu biskupa)<sup>28</sup>. Byli oni, jak wszędzie wówczas w ZSRR, pozbawieni własnej opieki duszpasterskiej. Gawli-

<sup>25</sup> S. Korgul, „Polski Episkop” na „niehumanitarnej ziemi”, „Orzeł Biały” 4(1964).

<sup>26</sup> Ks. Biskup Gawlina wśród żołnierzy AP w ZSRR, „Orzeł Biały” 21(1942).

<sup>27</sup> J. Gawlina, *Wspomnienia*, s. 248.

<sup>28</sup> *Actes et documents*, s. 599-601.



na odwiedził też znajdującą się w pobliżu Kermine podchorążówkę. Na zakończenie swojego pobytu w 7. DP spotkał się z następującymi księżmi: Królem, Szymankiewiczem, Woźniakiem, Gałęckim (kapucyn), Rogozińskim Basem, Siemaszko (przeniesionym później do Ośrodka Organizacyjnego Armii) i Sufranowiczem. Odwiedziwszy Narpadż i Kamineh, położone w pobliżu Bucharu, udał się pociągiem do Guzaru, ośrodka organizacyjnego Armii Polskiej w ZSRR (dowódca płk dypl. Leon Koc, główny kapelan ks. W. Judycki). Mszę świętą odprawił w byłym karawanseraju. Szczególne wrażenie zrobił na nim widok uratowanych przed śmiercią głodową sierot z „osady dziecięcej”. „Gdy zaśpiewały «z trudu naszego i znoju Polska powstanie, by żyć!», nie mogłem ukryć łez swoich” – napisał później o tej chwili<sup>29</sup>. Zgromadzeni dokoła Uzbegy dziwili się radości Polaków. Gawlina odwiedził również były meczet, w którym umieszczono chorych. Było to jedyne miejsce w obozie, w którym panowały znośne warunki atmosferyczne; z powodu upałów gorączkował krótko sam biskup<sup>30</sup>.

Biskup Józef Feliks Gawlina w dniu 21 czerwca wizytował Szkołę Junaczek w Karkin-Batasz. Duchownego witała przemówieniem junaczka Zofia Haciska. Ksiądz biskup udzielił 300 osobom sakramentu bierzmowania. Uroczystość ta odbywała się w gaiku urukowym, który służył zarówno jako miejsce wypoczynku, jak i klasa do nauki sala koncertowa<sup>31</sup>. O swoim pobycie w Ośrodku Organizacji Armii biskup wspomina: „Naprawdę twarde było życie naszych. W dusznych lepiankach mieszkała i chorowała dziatwa nasza, narażona stale na ukąszenia przez falangi i skorpiony. A przecież, ku zdumieniu wypełzłych z jurt swoich Uzbeków, zanuciły głosiki świeżo: «Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy». A gdy śpiewały: «Z trudu naszego i znoju Polska powstanie, by żyć» – nie wstydziliśmy się łez swoich”<sup>32</sup>.

Szachrisiabz był następnym etapem podróży wizytacyjnej. Tam rozlokowano dowództwo 6. Dywizji Polskiej „Lwów”, gdzie generałem był Karaszewicz-Tokarzewski, a głównym kapelanem ks. Franciszek Tyczkowski. Przy świetle pochodni biskupa Gawlinę witał gen. Tokarzewski. Chór śpiewał „Ecce sacerdos Magnus”. Hierarcha odwiedził szpital i batalion sanitarny. Wizytę w tym

---

<sup>29</sup> *Z teki sowieckiej Biskupa Polowego*, Jerozolima 1943, s. VII-XI. Byłemu kapłanowi diecezji katowickiej utkwiał w pamięci widok ubranych w stroje górnicze Ślązaków tańczących trojaka.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> *Sprawozdanie ze Szkoły Junaczek z okresu pobytu w ZSRR od dnia 30 III 1942 do 19 VIII 1942 roku*, IPMS, kol. 210/12, z. 194, s. 6.

<sup>32</sup> J. Gawlina, *Biskup na Bliskim Wschodzie*, s. 34.

obozie połączono z obchodem przypadającej właśnie uroczystości Bożego Ciała (18 czerwca). Ołtarz polowy z wizerunkiem Matki Boskiej znajdował się u stóp ruin łuku-portalu dawnego pałacu Tamerlana. Tamże odbyła się procesja. Na jej zakończenie biskup odnowił, wobec zgromadzonych wiernych, śluby kazimierzowskie<sup>33</sup>.

Biskup odwiedził krótko Jak-Kobag i Czirakczy, na dłużej zatrzymując się w Kitab. Tam odwiedził pułk piechoty (dowódca płk Szafranowski). Żołnierze stali szpalerem, odegrano: „Kto się w opiekę”. Odbyła się też tu procesja prowadzona przez biskupa aż do namiotów żołnierskich<sup>34</sup>. W Jak-Kobag odwiedził przebywających w Ośrodku Zapasowym Armii (OZA), na jego cześć ustawiono wszystkich żołnierzy w szykach zwartych, tworzących czworobok. Biskup polowy dokonał przeglądu wojska i obszedł szeregi, wnikliwie przyglądając się wymizerowanym i zmęczonym twarzom. Zwizytował też ochronkę i cmentarz<sup>35</sup>. W Czirakczy odwiedził ochronkę i dom starców, a w Kitab 16 pp., ochronkę i szkółkę nad rzeką Kaszka-Daria<sup>36</sup>. Dnia 24 czerwca wizytował Batalion Dzieci Lwowskich oraz zorganizował odprawę kapelanów, na której byli obecni następujący księża: Tyczkowski, Wilniewicz, Turulski, Lisowski, Dubrowka, Kulikowski i Huczyński (karmelita). Z powodu choroby nie był obecny ks. Derembowicz. W drodze powrotnej do Jangi-Julu ksiądz biskup Gawlina spędził jeden dzień (26 czerwca) w Samarkandzie, gdzie odwiedził ochronkę i poświęcił szpital.

Biskup Gawlina docierał nie tylko do miejscowości, w których mieściły się polskie obozy wojskowe, ale udawał się nieraz daleko poza rejony zakwaterowania żołnierzy, do polskich skupisk cywilnych. Biskup niósł pomoc duchową tysiącom Polaków wywiezionych do Rosji i docierał do takich okolic, gdzie jeszcze nigdy nie stanęła stopa kapłana katolickiego<sup>37</sup>. Naraziło to go na indagacje funkcjonariuszy NKWD<sup>38</sup>.

W Samarkandzie zamykała się pętla, którą zatoczył biskup, jadąc wzdłuż rzek Zerawszanu i Kaszka-Darii. Stąd wiodła droga powrotna do Jangi-Julu. Na ponad 1300-kilometrowej trasie Gawlina wybierzmował 1100 żołnierzy

<sup>33</sup> „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1965 nr 1, s. 44-46; *Z teki sowieckiej*, s. VII-XI.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> W. Pych, *Wspomnienia z pobytu w Związku Radzieckim, organizacja AP w ZSRR*, Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego, sygn. V2192, s. 23-24.

<sup>36</sup> Z.S. Siemaszko, *Sprawy religijne*, s. 106.

<sup>37</sup> W. Pączek, *Duszpasterstwo Polskie Okręgu Wojskowego*, Wentor 1946, s. 6; K. Bięgun, *Arcypasterz Polski Wjgnańczej*, s. 80; K. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, s. 20-21.

<sup>38</sup> *Actes et documents*, s. 601.

i 1469 chłopców (*pueris*) oraz odwiedził sześć sierocińców<sup>39</sup>. Do bazy powrócił rankiem 27 czerwca 1942 roku na dzień bł. Władysława. Jeszcze tego samego dnia biskup dokonał doniosłego aktu przyjęcia generała Andersa na łono Kościoła katolickiego, bowiem był on dotąd ewangelikiem<sup>40</sup>. Konwersja dokonała się w obecności jej inspiratora, ks. Cieńskiego<sup>41</sup>. Następnego dnia (niedziela) generał Anders przyjął po raz pierwszy Komunię świętą z rąk biskupa<sup>42</sup>. Biskup zakończył dzień napisaniem listu do generała Sikorskiego, informując go o stanie ducha religijnego żołnierzy<sup>43</sup>. Pisał wtedy: „Wróciwszy dzisiaj z pierwszej części wizytacji pasterskiej (Wrewskoje, Narpaj, Keminech, Guzar, Kitab, Balasz, Szachrisiabz, Jakomesz, Cirakci, Ki-lab, Samarkanda), składam szczerze podziękowanie za życzliwość wyrażoną w depeszy nr 4490. (...) w wojsku panuje głęboki duch religijny, wzorowa karność i wspaniały patriotyzm. Rozmawiałem prawie z każdym żołnierzem. Wszyscy pragną broni i marszu bojowego ku Polsce. Wszędzie widywałem się z naszą ludnością cywilną, głównie wspomaganą przez wojsko. Wysłannicy ambasady prosili mnie o wpłynięcie na dalsze wydawanie racji wojskowych, bez których nie sposób utrzymać ochronek, szpitali i sierocińców. Sytuacja wojska i ludności cywilnej, mimo najwyższego idealizmu, jest niewymownie ciężka i dopiero autopsja przekonała mnie o tym. Brak żywności i lekarstw. Wszystkich podtrzymuje nadzieja rychłej ewakuacji i wszyscy wierzą, że niespożyta energia Pana generała tego dokona”<sup>44</sup>. Jeden z kapelanów, pracujący wśród Polaków w Rosji, tak wspomina przeżycia podczas sprawowanej mszy świętej: „Przemawiałem w czasie każdej Mszy świętej, nie tylko na temat liturgii dnia, ale i o bieżącej sytuacji. Moi słuchacze stracili wszystkich swoich najbliższych i cały swój dobytek. Pozostał im tylko Pan Bóg, gromadka rodaków i partyzanci w lesie. Nigdy nie widziałem tyle łez na twarzach moich słuchaczy, co w czasie nabożeństw leśnych. Potrzebowali słowa otuchy, pocieszenia. Chyba wszyscy

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 600-601.

<sup>40</sup> Archiwum Katedry Polowej Wojska Polskiego, Duszpasterstwo w Palestynie (AKP, DwP), *Listy do Kardynała A. Hlonda*. Kopie. *List bp. J. Gawliny do kard. A. Hlonda*, Rzym 8 lipca 1947 r.

<sup>41</sup> *Actes et documents*, s. 601.

<sup>42</sup> Z.S. Siemaszko, *Sprawy religijne*, s. 106. Do tego momentu gen. Anders był wyznania ewangelickiego. Por. S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, s. 248.

<sup>43</sup> K. Kantak, *L'aumonerie Militaire Polonaise*, s. 381.

<sup>44</sup> *Depesza biskupa Gawliny do gen. W. Sikorskiego z 28 lipca 1942 r.*, IPMS, PRM 73/4; Z.S. Siemaszko, *Sprawy religijne*, s. 106; K. Biegun, *Arcypasterz Polski Węgnańczej*, s. 71.

przystępowali do Komunii świętej. Patrząc na nich, miałem przed oczyma duszy obraz jednej z pierwszych gmin chrześcijańskich. Kapelani starali się przede wszystkim koić rany słuchaczy”<sup>45</sup>.

Z chwilą wybuchu wojny biskup Józef Gawlina, jako biskup Wojska Polskiego poszedł na obczyznę ze swoim wojskiem. Przez cały czas organizował wytrwale polowe duszpasterstwo we Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckim, na Bliskim Wschodzie, we Włoszech. Z jego inicjatywy utworzono polskie seminaria duchowne w Glasgow i Bejrucie. Wszędzie tam, gdzie tylko mógł, werbował kapelanów, których liczba w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie liczyła dwukrotnie więcej niż przedwojenny korpus kapelanów. Pozostawał zwierzchnikiem prawie 300 kapłanów zaprzysiężonych w Armii Krajowej. Na różnych terenach walk dzielił z nimi tułaczkę oraz tęsknotę za Polską. Z chwilą przekroczenia granic ZSRR od razu podjął starania o uzyskanie prawa do opieki religijnej nad rzeszą około 350 000 polskich katolików, którzy zostali uwolnieni przez władze radzieckie. Prawie taka sama liczba wiernych pozostawała nadal w niewoli sowieckiej. Podczas trzech wizytacji duszpasterskich siedzib armii polskiej w ZSRR, których droga liczyła 5000 kilometrów, biskup wybierzmował 5500 żołnierzy i junaków. Zaangażował się w ewakuację z ZSRR kilku tysięcy dzieci, z których większość osobiście wybierzmował. Jego apele o pomoc dla sierot obiegły cały świat. Wiele akcji charytatywnych nigdy by się nie wydarzyło, gdyby nie jego osobiste zabiegi i to u najwyższych władz, poczynając od papieża aż do prezydenta USA. Wiele włożył w powstanie prasy katolickiej, drukowanie modlitewników i polskich książek. Będąc na nieludzkiej ziemi, odnosił największy triumf, bo podnosił ludzi zdeptanych, koił ludzki ból i krzepił serca. Chciał z nimi pozostać, lecz władze radzieckie nie zgodziły się na to. Trudno się temu dziwić, zwłaszcza że garnęli się do niego nie tylko Polacy. Po opuszczeniu Rosji biskup polowy przemierzał różne kraje, stykając się z różnymi kulturami, obyczajami, religiami. Jego wszechstronna działalność obracała się zawsze wokół sprawy duchowej i materialnej pomocy Polakom, żołnierzom i cywilnym wychodźcom. W tym kierunku rozwinał zarówno swój intelekt, jak i w tytanicznym nierzadko stopniu siły fizyczne. Widzimy go także jako społecznika i zręcznego dyplomatę. W kontaktach z kapelanami pozostawał jako wymagający zwierzchnik, nierzadko porywczy, ale kochający swych podwładnych. Ojciec Bocheński, który był jego kapelanem do zleceń, zaświadcza, że biskup Gawlina nie miał zamiaru

---

<sup>45</sup> J. Humeński, *Duszpasterstwo wojskowe Armii Polskiej w ZSRR*, „Przegląd Po-wszechny” 1988 nr 7-8, s. 74-91; 1988 nr 9, s. 290-302.

nigdy prowadzić ani nigdy istotnie nie prowadził akcji politycznej. Był cały czas wyłącznie oddany swoim obowiązkom duszpasterskim, które pełnił jak na biskupa polowego przystało, mężnie, łącznie z narażeniem życia. Gawlina był jedynym biskupem polowym, który w czasie tej wojny żył naprawdę w polu, jak jego tytuł głosi<sup>46</sup>. Po zakończeniu II wojny światowej biskup Gawlina nie mógł powrócić do Ojczyzny. Komunistyczne polskie władze nie chciały biskupa polowego. Z tego powodu zmuszony został do pozostania na obczyźnie, do kraju nigdy nie wrócił. Wszedł do grona postaci historycznych, których imiona stały się symbolem polskiej walki o odzyskanie niepodległości. Był przecież jednym z dwóch biskupów polowych II Rzeczypospolitej, spadkobiercą bogatych tradycji polskiego duszpasterstwa wojskowego, a zarazem kapłanem, który wzbogacił tę tradycję o nowe piękne przykłady ofiarnej posługi, udzielanej w najtrudniejszych warunkach polskiemu żołnierzowi przez polskiego biskupa. Zmarł w czasie trwania sesji Soboru Watykańskiego II, 21 września 1964 roku, gdzie rano miał wygłosić przemówienie. Jest pochowany na cmentarzu wojskowym na Monte Casino. Cześć Jego pamięci!

#### THE PASTORAL WORK OF BISHOP FELIKS GAWLINA ON THE „INHUMAN LAND” (1941-1942)

##### Summary

18th November 2012 is the 120ieth anniversary of bishop Józef Feliks Gawlina's birthday. A soldier and a priest, he is not well known, neither is his pastoral work. The authorities of the People's Republic of Poland made efforts to erase from the nation's memory the fact that the Polish soldier had always been connected with the pastoral work of priests.

From the rich biography of bishop Gawlina the author chooses to present his pastoral work within the army of USSR from 1941 to 1942. He also shows the tragic lot of Poles, evicted, deported and exiled far away, into the interior parts of Russia.

---

<sup>46</sup> I. Bocheński, *Wspomnienia*, Kraków 1993, s. 162.